

BARBARA KUDRA

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny,
Instytut Filologii Polskiej, Katedra Współczesnego Języka Polskiego

Semantyzacja ideologiczna słowa w tzw. dyskursie smoleńskim

W Bachtinowskiej koncepcji słowa „odseparowanie wypowiedzi od jej otoczenia, dekontekstualizacja słowa czyni je bezwartościowym i martwym przedmiotem nowej pedantycznej paleologii w badaniach językowych” [Mihailovic 2009: 99]. To spostrzeżenie Nikołaja Bachtina może być mottem dla rozważań o roli słowa w dyskursie. Właśnie w analizie dyskursu, według Michela Foucaulta [za: Howarth 2008: 87], zwraca się uwagę na konieczność holistycznego sposobu ujmowania danych wypowiedzi (wraz z ich wszelkimi pobocznymi aspektami), na przykład na ich kontekstualność oraz sytuacyjność, na rolę nadawcy, a także na aktywną rolę odbiorcy, na kompetencje komunikacyjne uczestników dyskursu. Dyskurs ma więc charakter socjologiczny, a język stanowi jego ważny składnik. W pewien sposób jesteśmy we władzy dyskursu, bo podlegamy mu jako członkowie danej wspólnoty. Jest też dyskurs asumptem do tworzenia społecznych podziałów oraz hierarchii. Trudno więc go traktować jako sposób obiektywnego odzwierciedlenia rzeczywistości społecznej. Raczej jest tak, że to dyskurs kreuje pewną stronną wizję świata, zgodną z daną dziedziną, poglądem, ideologią itp. Można zatem mówić o dyskursie naukowym, religijnym, dyskursie lewicowym, feministycznym, ekologicznym i innych.

Zawarte w tytule artykułu określenie „dyskurs smoleński” rozumiem jako subdyskurs w dyskursie politycznym, jako zbiór typów wypowiedzi zawężonych do tematu, którym jest katastrofa lotnicza pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 roku. Od trzech lat jest ona przedmiotem komentarzy, dyskusji, sporów toczonych publicznie przez różne podmioty, głównie jednak przez przedstawicieli dwóch politycznych partii – opozycyjnej (Prawo i Sprawiedliwość) i rządzącej (Platforma Obywatelska). Temat ten jest obecny w debacie publicznej i w dyskursach politycznych różnych partii i różnych podmiotów publicznych, a dociera do

odbiorców za pośrednictwem mediów. Jest on stale obecny w dyskursie medialnym, ale zawsze intensyfikuje się w czasie każdej kolejnej zbliżającej się rocznicy katastrofy. Treści związane z tym wydarzeniem krążą wciąż w komunikacji publicznej, a wraz z nimi pojawiają się różne ich konceptualizacje, werbalizacje.

Celem mojej wypowiedzi nie jest charakterystyka tzw. smoleńskiego dyskursu, lecz omówienie sposobu, w jaki oddziałuje on na semantykę znaków językowych, tu jednostek leksykalnych. Narzuca się im bowiem w tym dyskursie nowe, najczęściej negatywne konotacje, oraz interpretuje zgodnie z potrzebami uczestników dyskursu, w ramach ich poglądu (oraz przekonań) na przyczyny katastrofy lotniczej, i szerzej, w ramach walki politycznej między partiami. Mówiąc krótko, w dyskursie tym następuje semantyzacja i desemantyzacja aksjologiczna, emotywna, ideologiczna znaków językowych – neutralne słowo otrzymuje najczęściej negatywną semantyzację. Proces ten odbywa się na poziomie konkretnych wypowiedzi. W centrum pola konceptualnego znajduje się zawsze jakiś węzeł semantyczny, dominanta semantyczna, słowo-klucz (według socjologa Marka Czyżewskiego: słowo-wyzwalacz; Małgorzata Kita zaproponowała używanie terminu: słowa-magnesu, słowa przyciągającego uwagę i generującego dyskurs).

W omawianym dyskursie są to słowa *Smoleńsk* i utworzony od tej nazwy derywat przymiotnikowy *smoleński*.

Pierwszy ośrodek pola konceptualnego stanowi nazwa geograficzna *Smoleńsk*. Pojawia się ona w wielu kontekstach i polach konceptualnych, które świadczą, że ma zmienione znaczenie: „w najbliższych wyborach rząd będzie musiał rozliczyć się ze **Smoleńska** dużo bardziej niż z oplakanego stanu gospodarki” (GP 2013, 17, 2); „Właśnie dlatego rząd ożywia komisję Laska, która ma przekonać Polaków, że sprawa **Smoleńska** została wyjaśniona” (GP 2013, 17, 2); „postanowiono wykorzystać **Smoleńsk** politycznie w sposób wyjątkowo odrażający i bezczelny – do «pojedenia» z Putinowską Rosją” (GP 2013, 15, 23); „**Smoleńsk** stał się bardzo ważnym elementem naszej kultury, archetypem polskiej duszy i istotną miarą politycznej oceny naszej rzeczywistości” (GP 2013, 15, 23); „Tusk, odpowiesz za **Smoleńsk!**” (Nasz Dz 2013, 11 IV, 5); „**Smoleńsk** to był zamach!” (GW 2013, 13–14 IV, 2); „**Smoleńsk** jawi się więc jako zbrodnia doskonała” (GW 2013, 13–14 IV, 2); „Nauka może rozbroić **Smoleńsk**” (GW 2013, 19 IV, 11).

Wynika z tych kontekstów, że nazwa geograficzna, wyznaczająca określony teren i mająca swoje realne znaczenie, staje się metonimicznym określeniem tragicznej katastrofy lotniczej; staje się konceptualnie „wydarzeniem” komunikacyjnym. Przyczyn katastrofy upatrują niektórzy uczestnicy „dyskursu smoleńskiego” w spisku, w zмовie wrogich Polsce sił, do których włączają rządzącego premiera (Donalda Tuska) i władze rosyjskie, na czele z ówczesnym premierem Władimirem Putinem. Utożsamiają katastrofę z zamachem, ze zbrodnią doskonałą. Ich zdaniem, katastrofa wymaga rozliczenia i ukarania winnych.

Realne znaczenie toponimu zostaje tu zastąpione znaczeniem pragmatycznym, odnoszącym się do stosunków między użytkownikami znaków a/i samymi

znakami, a nie znakami a/i rzeczywistością pozajęzykową (realnością). Widoczne jest tu zatem zawłaszczenie tego znaku przez *dyskurs smoleński*. Ten „nowy Smoleńsk” obrasta też pejoratywnymi konotacjami, identyfikując członków wspólnoty przez treści negatywne [Bralczyk 199: 112; Steciąg 2012: 138–147]. Jest symbolem słabości rządu i państwa, symbolem tragedii narodowej, mocnym argumentem w walce wyborczej. Jego swoistą leksykalizację utrwalają takie na przykład konteksty jak *norweski Smoleńsk*: „22 lipca TVN nadawała obchody rocznicy masowego zabójstwa dokonanego przez pana Breivika w Norwegii [...]. Dla naszych komentatorów z kraju wiecznej żałoby oni [tj. młodzież norweska, która tańcem i zabawą fetowała na wyspie pamięć poległych] tam przybyli wyrazić smutek, uczcili, dali wyraz pamięci – no po prostu **norweski Smoleńsk**” (NIE 2012, 31, 16). Wyrażenie *norweski Smoleńsk* funkcjonuje tu podobnie do frazeologizmu jako kalka pojęciowa, aktualizująca znaczenie konotacyjne leksemu *Smoleńsk*. Nazwa *Smoleńsk* w metonimicznym profilu przewija się też w połączeniach z rzeczownikami, dla których jest określeniem atrybutywnym, nierzadko wykorzystującym stereotyp „wrogiej Rosji”, np. *prawda o Smoleńsku*, *strzały w Smoleńsku* (strzelanie do rzekomo ocalałych w katastrofie pasażerów samolotu), *las pod Smoleńskiem* (skojarzenie z lasem katyńskim), *ofiary Smoleńska* itp. Tego rodzaju kolokacje utrwalają konotacyjne znaczenie toponimu *Smoleńsk*.

Drugim ośrodkiem pola konceptualnego jest przymiotnik *smoleński*. Koncentruje, ogniskuje on wokół siebie rzeczowniki waloryzujące, np. *katastrofa*, *tragedia*, *zamach*, *mord*, *religia*, *sekta* itp. Z **konceptualnego** punktu widzenia przymiotnik ten nie pełni tu jednak zwykłej funkcji określającej w stosunku do rzeczowników (por. *szybki samochód*); funkcja ta zwykle wyraża się aksjologizującym zawężeniem znaczenia rzeczownika, który jest nadal wyrazem określającym. W omawianych wyrażeniach (*zamach smoleński*, *tragedia smoleńska*, *mord smoleński*, *religia smoleńska*, *brzoza smoleńska*) funkcję wyrazu określanego **konceptualnie** przejmują przymiotnik (tu: *smoleński*), którego rola w tych wyrażeniach jest semantycznie/konceptualnie dominująca. Jest to swoiste odwrócenie funkcji; konstrukcje takie to twory o strukturalno-semantycznej **funkcji odwróconej**. To zupełnie inny sposób komponowania sensu, o zmienionej hierarchii w związku z ideacyjną funkcją komponentu. Punktem wyjścia dla takiej konceptualizacji jest przymiotnik będący derywatem utworzonym od toponimu. Pełni on także funkcję symbolu dyskursowego, organizując społeczną świadomość i uwagę. Tak powstają „nowe kognitywno-komunikacyjne konstrukty” [Fleischer 2007: 13] operatywnej fikcji. Każdy z tych konstruktów nacechowany jest emocjonalnie. W ten sposób dokonuje się semantyzacja kolektywnych doświadczeń i indywidualnych postrzeżeń i – jak napisał Michael Fleischer – „obiekty komunikacji generowane są więc przez relacjonalizację, różnice i opozycje, kiedy przypisana zostaje im semantyka; semantyka – różnicująca je od innych obiektów (dlatego te ostatnie muszą być obecne) lub precyzyjniej – pozwalająca się im pojawić jako różne od nich” [Fleischer 2007: 15].

Wychodzenie w procesie konceptualizacji od toponimicznego przymiotnika *smoleński* staje się w semantyzacji wzorcem konceptualizacyjnym. Rzeczowniki natomiast umożliwiają dyferencjację, głównie natury aksjologiczno-tożsamościowej. Gdy taki wzorec powstanie, a jest nim, według mnie, *katastrofa smoleńska*, to połączenia rzeczowników z przymiotnikiem *smoleński*, będące najczęściej modyfikacją tego wzorca, wymagają tylko powtórzenia, powielenia¹. Powtarzane – stają się powoli symbolami dyskursowymi lub też mogą stać się symbolami kolektywnymi. Na poziomie wzorca nie ma dyferencjacji. Pojawia się ona dopiero w konstrukcjach, które powielają ów wzorec, ale są w stosunku do niego asymetryczne, tj. zmieniają jakość semantyczno-emotywną (aksjologiczną) komponentów. Taki jest zatem mechanizm semantyzacji tych tworców, konstruktów. I tak na przykład wzorcowa zbitka semantyczno-leksykalna *katastrofa smoleńska* powielana jest przez takie połączenia, jak: *seкта smoleńska*, *zamach smoleński*, *mord smoleński*; widoczna jest w nich gradacja semantyczno-aksjologiczna, a zarazem asymetria w konceptualizacji, w stosunku do wzorca w postaci względnie neutralnego wyrażenia *katastrofa smoleńska*. Katastrofę tę i związane z nią okoliczności nazywa i wyraża cały ciąg połączeń wyrazowych z derywatem przymiotnikowym utworzonym od nazwy *Smoleńsk*, które są konstrukcjami sfrageologizowanymi i wypełniają odrębne pola konceptualne. Wyrażenie *katastrofa smoleńska* jest hiperonimem dla tych hiponimicznych pól konceptualnych. Sfrageologizowanych związków wyrazowych wygenerowanych ze wzorca *katastrofa smoleńska* jest nieporównanie więcej niż połączeń z rzeczownikową nazwą *Smoleńsk*. Wymieniłem tylko niektóre z nich, np. *brednie smoleńskie* („Nauka jest bezsilna wobec «naukowych» bredni smoleńskich: zamach, dwa wybuchy, hel, sztuczna mgła?”), GW 2013, 19 IV, 11); *brzoza smoleńska* („Brzoza smoleńska! Skazuję cię na ścięcie!” [napis na rysunku – tekst wypowiada sędzia], NIE 2012, 47, 8); *film smoleński* („Publiczna telewizja zapowiedziała emisję dwóch filmów smoleńskich – goebelsowskiej «Śmierci prezydenta» oraz rzetelnej i obiektywnej «Anatomii upadku» w reżyserii Anity Gargas”, NIE 2013, 6, 2); *histeria smoleńska* („Politolodzy oszaleją z podniecenia. Sensacja! [...] To koniec Kaczyńskiego! – Przeciwno sześciu kolejnym porażkom wybierzmy. Przeciwno histerii smoleńskiej”, NIE 2012, 38, 2); *kłamstwo smoleńskie* („przemysł pogardy [wobec ofiar] [...], to działania o charakterze antypaństwowym, tak jak kłamstwo smoleńskie...”, GP 2013, 15, 14); *krucjator smoleński* („Oprócz nagłośnionego i nienegowanego nawet przez krucjatorów smoleńskich faktu, iż z całej załogi tylko mechanik miał wymagane uprawnienia...”, NIE 2013, 16, 7); *lewica smoleńska*, *lewicowiec smoleński* („Trwa mnożenie bytów po lewej stronie sceny politycznej. Powstał

¹ Dziennikarka tygodnika „NIE” (2012, 46, 12) Alicja Wilczewska w artykule pt. *Wygugłowani o świecie* pisze, że „dla słowa *Smoleńsk* można znaleźć w Internecie ponad 4 630 000 haseł. Liczba się podwaja i potraja, gdy przyjdzie ochota wpisać: *Smoleńsk Kaczyńscy*, *Smoleńsk zamach*, *zdjęcia ze Smoleńska* etc.”

nowy ruch – lewica smoleńska [...]. Lewicowiec smoleński twardo wierzy w zamach i zarazem... wyznaje racjonalizm”, FiM 2013, 16, 2); **martyrologia smoleńska** („Te ostatnie mogą w czytelniku rodzić przekonanie, że za «teorią spiskową» zamachu i całą martyrologią smoleńską stoi grupa oszołomów, a nie ideowych patriotów”, GP 2013, 16, 14); **miesięcznica smoleńska** („Za nami 34. miesięcznica smoleńska”, NIE 2013, 8, 1); **Mord Smoleński** („Brunon K. przyznaje się do Mordu Smoleńskiego” [napis nad rysunkiem Tomasza Wiatera], NIE 2012, 48, 5); **nawóz smoleński** („Tymczasem na każdą minutę publicznego programu ochronionego przed zamętem przypada tuzin egzemplarzy prawniczej prasy, która na nawozie smoleńskim rozrosła się przez te 3 lata w prawdziwą dżunglę”, NIE 2013, 16, 7); **obchody smoleńskie** („Ale w obchodach smoleńskich oprócz oplakiwania zmarłych i publicznego oddawania czci [...], jest jeszcze coś innego”, GP 2013, 15, 21); **paranoja smoleńska** („Paranoja smoleńska. Jarosław ciągle przymulony” [nagłówek], NIE 2012, 45, 4); **przypadek smoleński** („Wykluczono eksplozję [...]. W przypadku smoleńskim brak było jakichkolwiek poszlak wybuchu”, NIE 2012, 47, 4); **rodziny smoleńskie** („[finansowaniem z budżetu zespołu Laska] oburzony jest również jeden z pełnomocników rodzin smoleńskich”, Nasz Dz 2013, 12 IV, 4); **rozłam smoleński** („Rozłamowi smoleńskiemu wszyscy wróżą jednakże stuletnią przyszłość. Oznacza to, że nasze zespalanie z Europą jest i będzie złudzeniem”, NIE 2013, 15, 2); **religia smoleńska** („Może więc pora przyznać, że technologia walki z religią smoleńską, uprawiana przez elitę mainstreamowych mediów [...], po prostu się nie sprawdziła”, NIE 2013, 16, 7); **schizofrenia smoleńska** („Mówił [Mec. Rogalski, były pełnomocnik Jarosława Kaczyńskiego, prezesa PiS], że żył w schizofrenii smoleńskiej”, TVN24, 7 V 2013, g. 21.37); **seкта smoleńska** („Aż dziw bierze, że prowadzący dziennikarz nie skojarzył, że księżulo precyzyjnie definiuje dogmaty sekty smoleńskiej. Jeszcze jednej parodii religii”, Angora 2013, 17, 9); **serial smoleński** („W najnowszym odcinku serialu smoleńskiego: Jarosław Kaczyński ogłosił w «Uważam Rze», że na 99 proc. doszło do wybuchu, ponieważ «nie ma leja»”, NIE 2012, 47, 2); **smoleński mecz** („Wychodzi na to, że w smoleńskim meczu prawda kontra zamach padnie wynik pięć tysięcy do jednego”, NIE 2013, 5, 2).

By zbędnie nie rozszerzać tekstu, podam pozostałe wyrażenia z użyciem derywatu *smoleński* tylko z ich lokalizacją, bez kontekstu: „*lud smoleński*” (GW 2013, 13–14 IV, 21); *manifestacje smoleńskie* (GP 2013, 15, 21); *obóz smoleński* (GW 2013, 17 V, 8); *pomnik smoleński* (GW 2013, 13–14 IV, 3; Nasz Dz 2013, 11 IV, 5); *propaganda smoleńska* (GW 2013, 13–14 IV), 3; „*pułapka smoleńska*” (GW 2013, 13–14 IV, 22); *smoleńska mitologia* (FiM 2013, 15, 5); *smoleńska układanka* (Angora 2012, 17, 25); *smoleńska ustawka TVP* ([nagłówek] GP 2013, 16, 12); *smoleńska wiara* (FiM 2013, 17, 26); *smoleński festiwal* (NIE 2012, 44, 4); *smoleński mur* (NIE 2013, 16, 7); *smoleńskie koncepcje* (NIE 2012, 47, 2); *smoleńskie nonsensy* (NIE 2013, 15, 2); *smoleńskie teorie spiskowe* (NIE 2012,

46, 9); *śledztwo smoleńskie* (Nasz Dz 2013, 26 IV, 6); *tajemnica smoleńska* (NIE 2013, 1, 1); *tragedia smoleńska* (GP 2013, 17, 2; FiM 2013, 16, 14); *trupy smoleńskie* (NIE 2012, 46, 9); „*wieczór smoleński*” (GP 2013, 16, 12); *wojna smoleńska* (NIE 2012, 45, 4); *zamach smoleński* (GP 2013, 16, 6; NIE 2012, 46, 9; FiM 2013, 16, 28); *zbrodnia smoleńska* (NIE 2013, 15, 2); *zespół smoleński* ([parlamentarny] Nasz Dz 2013, 18 IV, 4); *zwłoki smoleńskie* (NIE 2012, 37, 2); *żałoba smoleńska* (NIE 2013, 6, 5).

Przymiotnik w tych połączeniach aktualizuje znaczenie konotacyjne toponimu *Smoleńsk*, a nie jego realne znaczenie. Sens połączeń przymiotnikowo-rzeczownikowych trudno czasem objaśnić bez uwzględnienia szerszego kontekstu. Są też one w większości negatywnie/ironicznie nacechowane. Ważne jest w ich analizie dyskursywnej to, która ze stron sporu ich używa, w związku z czym pojawiają się niekiedy ich antonimiczne odpowiedniki, np. *seкта smoleńska*//*seкта antysmoleńska* (GP 2013, 15, 10), *lud smoleński*//*lud antysmoleński* (GW 2013, 13–14 IV, 21), *Polska smoleńska*//*Polska niesmoleńska* (GW 2013, 13–14, 3), *smoleńskie media*//*niesmoleńska prasa* (NIE 2013, 16, 7), *obóz smoleński*//*środownisko antysmoleńskie* (GP 2013, 15, 15). W połączeniach z derywatem przymiotnikowym *smoleński* daje się również zauważyć, że niektóre z nich stanowią zmetaforyzowane i zaksjologizowane zbitki leksykalne, przywołujące negatywnie wartościowane skojarzenia, np. z paramedycznymi określeniami swoistych jednostek chorobowych: *histeria smoleńska*, *paranoja smoleńska*, *schizofrenia smoleńska* czy z ironicznymi określeniami typu *religia smoleńska*, *seкта smoleńska*, *martyrologia smoleńska*. Szczególnie silnym wartościowaniem odznaczają się wspomniane już, gradacyjne określenia katastrofy smoleńskiej: *tragedia smoleńska* (zwłaszcza w szeregowym zestawieniu z tragedią katyńską, np. „Homilia była wyjątkowo trafnym połączeniem nawiązań do obu tragedii – katyńskiej i smoleńskiej”, Nasz Dz 2013, 11 IV, 6), *zamach smoleński*, *mord smoleński*, *zbrodnia smoleńska*. Wzmacniane one są przez użycie takich określeń, jak *zabity w katastrofie smoleńskiej* (Nasz Dz 2013, 20–21 IV, 3), *polec pod Smoleńskiem* (GP 2013, 16, 8) czy *poległy w boju o Katyń prezydent* [Lech Kaczyński]. Spośród metaforycznych określeń różnych szczegółowych czynników sprawczych czy obiektów znajdujących się w pobliżu miejsca katastrofy wyróżniają się na przykład *brzoza smoleńska*, *pewna brzoza* (NIE 2013, 15, 2), *brzoza rosyjska* (NIE 2012, 38, 5), *pancerna brzoza* (NIE 2012, 33, 11), *zderzenie z brzozą* (NIE 2012, 44, 4), *zabójcze drzewo* (NIE 2013, 6, 5), *sztuczna mgła* (2012, 46, 9) oraz *trotyl* (NIE 2012, 46, 9).

Na przykładzie konceptualizacji tych obiektów najwyraźniej widać ich ideologiczną semantyzację – z całkiem neutralnych nazw przeszły do nasemantyzowanych słów-symboli w dyskursie smoleńskim. Wystarczy zatem, że pojawiły się one w polu konceptualnym związanym z katastrofą smoleńską, by ulec semantyzacji aksjologicznej i waloryzacji fragmentów rzeczywistości, które nazywają.

Stały się metaforami kulturowymi, tworzącymi „smoleński system ideologiczny” dyskursu smoleńskiego. Według M. Fleischera [2012: 37] istnieje typ komunikacji, który nazywa on „komunikacją frazeologiczną”, czyli skonwencjonalizowaną, stereotypową komunikacją, przesyconą gotowymi formułami i formami utrwalonymi w dotychczasowych komunikacjach. Znaczenia wcześniej wynegocjowane tylko się w tego typu komunikacji transportuje w celu ich utrwalenia.

Tak się też dzieje w każdym dyskursie politycznym, w tym również w dyskursie smoleńskim, że powtarza się wytworzone na etapie konceptualizacyjnej kreacji zbitki pojęciowe, związki wyrazowe po to, by zapadły w pamięć wspólnoty/grupy politycznej. Uczestnicy tych dyskursów przede wszystkim utwierdzają się we własnych przekonaniach. „Komunikacja frazeologiczna daje znaczny komfort komunikacyjny, jako że ułatwia orientację w świecie” – twierdzi M. Fleischer [2012: 39] i dalej stwierdza, że „jak ognia unika wątpliwości i niepewności, wielości poglądów i relatywizmu, gdyż te niszczą jej strukturę i niwelują jej funkcję” [2012: 39]. Sądzę, że to, co określam jako subdyskurs/dyskurs smoleński, można traktować jako typ komunikacji frazeologicznej o wymienionych przez M. Fleischera właściwościach. A to dlatego, że ośrodkiem konceptualizacji (węzłem semantycznym, dominantą semantyczną) jest związek frazeologiczny, którego jądro stanowi powtarzający się przymiotnik odtoponimiczny *smoleński*. Tego typu konstrukty frazeologiczne upraszczają komunikację w obrębie spolaryzowanego dyskursu, podtrzymują jego funkcjonowanie w świadomości społecznej, będąc jednocześnie operatywnymi konstruktami o właściwościach charakterystycznych dla nowomowy, w tym wypadku dla neonowomowy.

Wykaz skrótów

Angora	–	„Angora”, tygodnik
FiM	–	„Fakty i Myśli”, tygodnik
GP	–	„Gazeta Polska”, tygodnik
GW	–	„Gazeta Wyborcza”, dziennik
Nasz Dz	–	„Nasz Dziennik”, gazeta
NIE	–	„NIE”, tygodnik
TVN24	–	kanal informacyjny komercyjnej telewizji TVN

Bibliografia

- Bralczyk J. [1991], *Strategie w języku propagandy politycznej (o polskiej propagandzie partyjno-państwowej w latach 1982–1988*, „Język a Kultura”, t. IV: *Funkcje języka i wypowiedzi*, J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova (red.), Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław.

- Fleischer M. [2007], *Ogólna teoria komunikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Fleischer M. [2012], *Typologia komunikacji*, Seria: *Projektowanie komunikacji*, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź.
- Howarth D. [2008], *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Mihailovic A. [2009], *Bachtinowska koncepcja słowa*, [w:] *Ja – inny. Wokół Bachtina. Antologia*, t. 2, D. Ulicka (red.), Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Steciąg M. [2012], *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.